Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 39. Rok 39. Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na sobotę, 9-go Kwietnia 1932 r.

Co jest z tą „pożyczką"?

W ubiegłym roku zwołano nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, dla uchwalenia — „pożyczki" francuskiej na budowę magistrali kolejowej Śląsk—Gdynia.

W rezultacie pożyczka została uchwalona głosami „sanatorów" — gdyż Stronnictwo Ludowe i stronnictwa robotnicze przeciw tej „pożyczce" głosowały.

Klub Ludowy i prasa ludowa nie podzielały tego zachwytu, jaki się udzielił prasie „sanacyjnej" i wszystkim „bebekom" wskutek udzielenia Polsce „pożyczki" przez Francję.

Posłowie ludowi twierdzili, że cała ta pożyczka jest bardzo niekorzystna,

— ponieważ jest to oddanie w blisko półwiekową dzierżawę (45 lat) najważniejszej linji kolejowej w Polsce,

ponieważ do związku banków i przedsiębiorstw, udzielających Polsce tej pożyczki, należą też i firmy niemieckie, a zwłaszcza jedna, znana z wrogiego stosunku do Polski,

— ponieważ redakcja umowy, przedłożonej do zatwierdzenia Sejmowi — **jest niekorzystna.**

Za to niegłosowanie za zatwierdzeniem pożyczki francuskiej — dostało się posłom ludowym wielkie **wymyślanie** od prasy „sanacyjnej" i co gorętszych „sanatorów". — Nazwano posłów ludowych **„zdrajcami"**, a gazetom ludowym nawymyślano też ile wlazło.

Tymczasem nie bardzo długo trzeba było czekać, ażeby się przekonać, że posłowie ludowi mieli rację.

W myśl wspomnianej umowy na dzień 1 maja 1932 roku przypadało wpłacenie drugiej raty pożyczki w kwocie 300 miljonów franków. Lecz w umowie wpisano taki dodatek:

„...o ile stan rynku francuskiego na dokonanie drugiej emisji we wskazanym terminie pozwoli."

I stało się to, czego się obawiali posłowie ludowi. W związku z takiem brzmieniem umowy

— banki, które miały emitować pożyczkę, zawiadomiły towarzystwo, budujące kolej Gdynia—Śląsk, że 300 miljonów franków na 1 maja roku bież. nie wpłynie.

W obozie rządzącym wywołało to zaniepokojenie.

Natychmiast wyjechało do Paryża dwóch dygnitarzy, obecny wicepremjer Zawadzki i dyrektor Barański. Lecz i ich wyjazd na nic się nie przydał.

Podobno chcieli wyżej wspomniani przedstawiciele Ministerstwa Skarbu — chociaż pożyczyć pod zastaw tej „drugiej raty" pożyczki kolejowej — 200 miljonów franków od rządu francuskiego.

— lecz, podają pisma warszawskie rząd francuski nie zgodził się pożyczki udzielić.

Jak sobie teraz poradzi towarzystwo, budujące kolej Gdynia—Śląsk, nie mając pieniędzy na zapłacenie zamówionych materjałów i wykonanych robót — tego oczywiście nie wiemy.

Ale to wiemy, że posłowie ludowi mieli pełną rację, twierdząc, że umowa o „pożyczce" na budowę kolei Gdynia—Śląsk jest bardzo niekorzystna.

Niektóre pisma „sanacyjne" wyrażając nadzieję, iż do emisji drugiej raty pożyczki, na cel powyższy, będzie można we Francji przystąpić zaraz po odbytych wyborach do parlamentu francuskiego.

My zaś wyrażamy obawę, że jeśli przy nadchodzących wyborach zwycięży lewica — to „stan rynku" finansowego dla pożyczek polskich może być bardzo długo „niekorzystnym". Taki „niekorzystny" stan może się nawet przedłużyć aż do czasu odejścia „sanatorów" od władzy w Polsce.

Wiadomo bowiem, że demokracja francuska coraz głośniej się domaga — nie pożyczania Polsce ani grosza, — by przez to nie przedłużać w Polsce rządów dyktatorskich.

A w kołach demokracji — echa Brześcia i wyroku brzeskiego są jeszcze bardzo żywe i głośne.

W tych warunkach nadzieje na uzyskanie drugiej raty pożyczki kolejowej zapowiadają się wcale nie wesoło.

Protestacyjny strajk robotników rolnych.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych, Zjednoczenie Zawodowe i Związek Chrześcijański postanowiły proklamować na dn. 18. kwietnia jednodniowy strajk demonstracyjny robotników rolnych w całej Polsce.

Strajk ten ma być wyrazem protestu przeciwko orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Poznaniu, ustalającej warunki pracy w województwach poznańskiem i pomorskiem, a wprowadzającej dalszą obniżkę ordynarji i zarobków gotówkowych u sezonowców.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza na województwa centralne zbiera się 11-go kwietnia, zaś na województwa małopolskie — 6-go kwietnia. Strajk, proklamowany na 18 kwietnia ma więc również na celu zaprotestowanie przeciwko ewentualnym obniżkom i przez te komisje postanowionym.

Przed ponownemi wyborami prezydenta Rzeszy. — Hohenzollerny z Hitlerem.

Już w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Niemczech powtórne wybory prezydenta Rzeszy. Do walki rozstrzygającej stają w rzeczywistości tylko dwaj kandydaci: dotychczasowy prezydent marszałek Hindenburg, oraz Hitler, kandydatura komunisty Thälmanna ma znaczenie tylko demonstracyjne.

Kampanja wyborcza już się zaczęła. Zgromadzenia przedwyborcze wszelkich stronnictw przechodzą w atmosferze niesłychanego podniecenia. Liczby zabitych i rannych wynoszą już setki osób. Główne starcia zachodzą pomiędzy hitlerowcami, t. zw. żelaznym frontem (socjaliści i republikanie mieszczańscy) oraz komunistami.

Synowie cesarza Wilhelma II, z b. kronprincem Wilhelmem na czele, wystąpili publicznie z wezwaniem do głosowania za **Hitlerem.** Wystąpienia te wywarły w całych Niemczech ogromne wrażenie. Panuje przekonanie, że Hitler zawarł jakąś tajną umowę z dynastją Hohenzollernów i że zwycięstwo Hitlera oznaczałoby jako wstęp do powrotu dynastji na tron Niemiec i Prus. Hitler miał — według wersyj, krążących powszechnie, uzyskać duże subwencje od rodziny Hohenzollernów i od magnackich monarchistycznych rodów — i w zamian za nie zmienił swe poprzednio krytyczne stanowisko wobec dawnego cesarstwa. Podobno wystąpienie synów Wilhelma II zmniejszyło szanse wyborcze Hitlera.

Pozatem istnieje ogólne przekonanie, że w wyborach przejdzie znaczną większością głosów marszałek Hindenburg.



PIERWSZY POCIĄG WATYKANU.
Lokomotywa pierwszego pociągu pospiesznego w Watykanie, na tle renesansowej kopuły bazyliki św. Piotra.

Jeszcze jeden pułkownik — wojewodą

Na stanowisko wojewody lubelskiego wyznaczony został pułkownik Świdziński, dotychczasowy sekretarz osobisty prezydenta.

I do tańca, i do różańca. .

Jak podają gazety warszawskie prezesem Banku Rolnego, na miejsce p. Ludkiewicza, który ostatnio mianowany został ministrem rolnictwa oraz reform rolnych, ma zostać pułkownik Stamirowski, obecny wice-minister, głośny ze swych zeznań w procesie brzeskim.

Jak się więc okazuje, pułkownik ten, ongiś buhalter z żydowskiej hurtowni jaj, ma wszechstronne uzdolnienia i nadaje się na wszelkie pomyślane stanowiska.

Skutki rządów dyktatorskich.

Deficyt w budżecie włoskim wyniósł w ciągu 8 miesięcy olbrzymią sumę 2 miljardów i 20 miljonów lirów. W ubiegłym roku wydatki Włoch były także wyższe od dochodów o sumę pół miljarda lirów.

Jak widać, dyktatura faszystowska „wysanowała" gruntownie Włochy. Widocznie skutki rządów dyktatorskich we wszystkich krajach są jednakie, bo i w Polsce mamy również wielki niedobór budżetowy.

Komitety dla spraw finansowo-rolnych,

czy też „Towarzystwa Wzajemnej Adoracji“.

Uchwałą Rady Ministrów z 7. marca rb. został powołany do życia Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych, a uchwałą tego Komitetu, z dnia 17 marca rb. powołuje się do życia we wszystkich województwach — Wojewódzkie Komitety do spraw Finansowo-Rolnych.

W skład tych Komitetów wchodzą: wojewoda lub ustanowiony przez niego zastępca jako przewodniczący, przedstawiciel Sądu Prezes Izby Skarbowej, Urzędu Ziemskiego, delegat właściwego Wydziału Wojewódzkiego, delegaci miejscowych oddziałów Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, 3 delegatów innych publicznych, prywatnych i spółdzielczych instytucyj finansowych, powołanych przez wojewodę, delegat właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej i 4-ch delegatów organizacyj rolniczych, wskazanych przez Ministra Rolnictwa.

Należy przytem nadmienić, że pp. wojewodowie mają prawo rozszerzyć skład Komitetu Wojewódzkiego, jednakże za zgodą Centralnego Biura w Warszawie.

Zadaniem Wojewódzkich Komitetów do Spraw Finansowo-Rolnych jest w szczególności:

rejestracja, w miarę potrzeby, zadłużenia gospodarstw rolnych, oraz kwalifikowanie tych gospodarstw według stanu zadłużenia i rentowności;

współdziałanie z władzami i z wszelkiemi organizacjami i instytucjami na terenie województwa w kierunku ułatwienia rolnikom spłaty zobowiązań rolniczych;

wydawanie opinji dla wojewodów w sprawie przeprowadzania parcelacji;

wydawanie opinji dla sądów przy zastosowaniu ustaw, przynoszących w dobie kryzysu rolniczego ulgi dla gospodarstw rolnych;

organizowanie służby biegłych dla władz sądowych i administracyjnych;

ułatwienie sądom pełnienia funkcyj, związanych z prowadzeniem nadzoru sądowego w rolnictwie, oraz wykonywanie tego nadzoru w czasie odroczenia wypłat i pertraktacyj dłużników z wierzycielami;

współdziałanie przy układach wierzycieli i dłużników, dotyczących spłaty długów i zaległości;

organizowanie sądów polubownych między zadłużonym rolnikiem a wierzycielem lub grupą wierzycieli;

przygotowanie projektów sanacji gospodarstw rolnych na wniosek dłużników, sądów lub wierzycieli;

współpraca przy uporządkowaniu akcji egzekucyjnej w stosunku do poszczególnych warsztatów rolnych;

informowanie rolników i uświadamianie opinji szerokich mas rolniczych na terenie województwa o treści przepisów, zawartych w ustawach, rozporządzeniach, instrukcjach i okólnikach, dotyczących ulg w spłatach zadłużenia rolniczego; zadaniem tych komitetów jest również doradztwo w celu ułatwienia rolnikom korzystania z uprawnień zawartych w odnośnych przepisach.

Przy Komitetach wojewódzkich utworzone zostały z dniem 1 kwietnia rb. Wojewódzkie Biura do „Spraw Finansowo-Rolnych, które zajmą się praktycznem wykonaniem zadań Komitetów Wojewódzkich.

A więc rolnicy, chcący korzystać z ulg w spłacie zobowiązań swoich podatków, składek ubezpieczeniowych i kredytów, winni narazie, jak długo nie ma Biur powiatowych, zgłaszać się do właściwego Biura Wojewódzkiego do Spraw Finansowo-Rolnych. Tam po zarejestrowaniu się uzyskać winni wszelkie niezbędne wyjaśnienia i informacje.

Tymczasowa instrukcja o pobieraniu opłat za świadczenia Biur Wojewódzkich do Spraw Finansowo-Rolnych, określa, że każdy interesant przy zgłoszeniu się w Biurze uiszcza opłatę wstępną według następującej taksy:

posiadacz do 5 ha. . . . . 1 zł.
„ od 5 ha do 50 ha 5 „
„ powyżej 50 ha 10 „

i otrzymuje wzamian stałą legitymację, którą należy zachować na stałe przy sobie. Za okazaniem tej legitymacji lub powołaniem się na nią, można uzyskać osobiście lub listownie bezpłatne informacje i wyjaśnienia w sprawach finansowych, naprzykład w sprawie zaległych podatków, spłaty kredytów i ich odroczenia, w sprawie zajęcia lub egzekucji, w sprawie oszacowania nieruchomości, w sprawie parcelacji itd.

Opinje dla wojewodów o wydanie pozwolenia na parcelację na cele oddłużeniowe, czynności biegłych na zlecenie władz sądowych lub administracyjnych, będą płatne jednakże tylko w wysokości faktycznych kosztów Biura.

Oszacowanie wartości majątku wykonują Biura za zwrotem kosztów własnych z dodatkową opłatą 15 zł. za każdy dzień pracy rzeczoznawcy na miejscu oszacowania.

Za oszacowanie wartości i opłacalności gospodarstwa Biura pobierają zwrot kosztów własnych z dodatkiem 25 zł. za każdy dzień pracy rzeczoznawcy na miejscu.

Za opracowanie projektu sanacji gospodarstwa, Biura pobierają zwrot kosztów i jednę piątą procentu od wartości gospodarstwa, za nadzór w czasie pertraktacyj układowych opłatę tę ustala się umownie, za współdziałanie zaś przy układzie polubownym pobiera się ½% od sumy, która jest przedmiotem układu. Należy nadmienić, że wszystkie opłaty te przeznaczone są na koszty biurowe i przejazdów i na skromne wynagrodzenie rzeczoznawców; zarówno personel Komitetów, jak i większość personelu Biur spełnia swe czynności honorowo, pozatem szereg świadczeń na rzecz wymienionych Biur, jak lokal, światło, opał, umeblowanie itd., dostarczą bezinteresownie instytucje, wchodzące w skład Komitetów.

Powołanie do życia tego rodzaju komitetów mogłoby mieć dodatnie skutki dla życia rolnictwa, ale tylko w tym wypadku, jeśli do tych komitetów wejdą ludzie, pragnący szczerze bronić interesów **całego** rolnictwa.

Mamy jednak poważne obawy, że w skład tych komitetów wejdą przedstawiciele obszarniczych organizacyj rolnych i że będą oni tam mieli jeszcze jedno podwórko do obrony swoich prywatnych interesów.

Jeżeli do tych organizacyj powchodzą pp. Fudakowscy, Plucińscy, Steccy, Radziwiłłowie, Donimirscy, Hulewicze — jako przedstawiciele „drobnego“ rolnictwa, — jeżeli tam wejdą pp. Szalachy, Michalscy i Serożyńscy — jako — przedstawiciele osadnictwa — to drobny rolnik i osadnik będzie miał z tych komitetów tyle pożytku, ile jej ma wół z muchy, która mu „pomaga“ w orce — siedząc na jego rogu.

Oczekujemy wiadomości, jacy to reprezentanci wejdą do tych komitetów.

Dziś już wyrażamy obawę, że jeśli tam wejdą tylko ci sami ludzie, stale należący do wszystkich komitetów i stanowiący — „Towarzystwa wzajemnej adoracji“ — to pożyteczne skądinąd ciała nigdy nie spełnią swego zadania.



W Ameryce cieszą się wielkiem powodzeniem nowe, sportowe samoloty. Odznaczają się one nadzwyczaj pięknemi smukłemi kształtami i rozwijają z łatwością szybkość 280 klm. na godzinę. Na zdjęciu widzimy jeden z tych samolotów „Northrep Beta“.

Nowe „wyczyny“ prowokatora Purzyckiego.

Jak podają gazety, głośny w Polsce prowokator i jeden z „główniejszych filarów“ oskarżenia w trzech procesach: o zamach bombowy na min. Józefa Piłsudskiego, o zajścia w pobliżu Doliny Szwajcarskiej w dniu 14 września 1930 i wreszcie w procesie brzeskim, dał się ostatnio poznać i emigracji polskiej we Francji.

Po procesie brzeskim Purzycki gdzieś zniknął z Warszawy. Teraz dopiero okazało się, że za falszywemi dokumentami wyjechał do Paryża. W stolicy Francji ten „bezrobotny biuralista“, jak podawał swój fach przed sądem, występował jako Olęcki i grasował on wśród polskich emigrantów w Paryżu, cierpiących naogół z powodu kryzysu nędzę i dowiadywał się, który z pośród Polaków nie ma w porządku dokumentów. Każdego Polaka, który miał papiery nie w porządku, „sypał“ Purzycki, pobierając od tajnych agentów francuskich po 5 franków „od głowy“ rodaka.

Polacy w Paryżu domyślili się, że denuncjuje ich Olęcki. Złapało go kilku robotników polskich w pobliżu konsulatu i zaczęło się bicie. Z trudem udało się policji ocalić życie „Olęckiemu“, ale jednocześnie wyszło na jaw, że kanalja wcale nie nazywa się Olęcki, a Wtold Purzycki. Tak to Purzycki uniknął drugiego „zamachu“ na swe życie, tym razem jednak — prawdziwego.

Sanacyjne interesy.

Senator z klubu jedynkowego, p. Targowski, wysłany został zagranicę jako „przedstawiciel finansowy“ państwa i pobiera poza djetami senatorskiemi jeszcze pensję, wynoszącą 1250 dolarów czyli około 11 tysięcy złotych miesięcznie.

Ale p. Targowskiemu i to nie wystarcza. Wystarał się w Państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w sumie 420 tysięcy złotych, która ma być zahipotekowana na jego majątku. Na tym samym majątku jednak ciążą już zaległości podatkowe w kwocie 150 tysięcy zł., więc Bank Gospodarstwa Krajowego oświadczył, że wypłaci pożyczkę pod tym warunkiem, jeśli otrzyma pierwszą hipotekę, a skarb państwa ustąpi na drugie miejsce ze swoją pretensją.

Ministerstwo Skarbu zgodziło się na prośbę p. Targowskiego i żeby umożliwić zaciągnięcie pożyczki, zeszło ze swoją pretensją podatkową na drugie miejsce, narażając się na to, że wyjdzie z próżnemi rękami.

Jak widać, sanacyjny pan senator Targowski wykorzystuje swoje wpływy na wszystkie strony. Będąc senatorem, uzyskuje tłustą posadkę „przedstawiciela finansowego“ z 11 tysiącami zł. miesięcznej pensji; uzyskuje dalej z państwowego Banku pożyczkę 420 tysięcy złotych; wreszcie uzyskuje od Ministerstwa Skarbu przeniesienie zaległości podatkowych na drugie miejsce, mimo, iż naraża to skarb państwa na utratę 120 tys. zł.

Zapobiegliwi są ci sanacyjni „przedstawiciele narodu“, gdy chodzi o ich interesy!

Opłakane skutki dumpingu.

O szkodliwości popieranego przez Rząd dumpingu czyli wywożenia zagranicę towarów krajowych po cenach niższych aniżeli wynoszą koszta własnej produkcji, pisaliśmy niejednokrotnie. Czytelnicy nasi wiedzą, że angielskie świnie żrą polski cukier, który jest niedostępny dla polskich dzieci z powodu wysokiej ceny. I nic tu nie pomoże żadna propaganda na wszystkich płotkach i parkanach, że „cukier krzepi“, jeżeli nie obniży się ceny cukru na rynku wewnętrznym.

„Robotnik“ przytacza dwa charakterystyczne wypadki szkodliwości dla naszego przemysłu krajowego wywozu towarów po tak niskich cenach.

Otóż cukier w Polsce kosztuje 1.70 zł. za kilo, natomiast tenże sam cukier w Gdańsku kosztuje 23 grosze. Wobec taniości cukru w Gdańsku powstał cały szereg fabryk czekolady, wywożących do Polski swoje wyroby i podkopujących byt polskiego przemysłu cukierniczo-czekoladowego.

Tonna węgla polskiego kosztuje na wewnętrznym rynku od 50 do 90 zł., w zależności od krótszego lub dłuższego przewozu.

W Szwecji cena polskiego węgla wynosi 23 zł. za tonnę. Nic też dziwnego, że szwedzki przemysł metalowy po spadku waluty szwedzkiej o 30%, wskutek taniości opału, może pomimo ceł ochronnych konkurować w Polsce z polskim przemysłem metalowym.

Oto dwa przykłady „przewidującej“ polityki gospodarczej, obliczonej na ściąganie do kraju obcej waluty, która w rezultacie do kraju przychodzi w minimalnej ilości, gdyż eksporterzy lokują ją na swych kontach w bankach zagranicznych.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

OBRADY IV SEJMIKU PRZECIWALKOHOLOWEGO.

Przed kilkoma dniami odbyły się w Poznaniu dwudniowe obrady IV Sejmiku przeciwalkoholowego wobec licznie zebranych przedstawicieli organizacyj społecznych, duchowieństwa i władz. Po dwudniowych obradach uchwalono następujące rezolucje:

1) IV Sejmik przeciwalkoholowy uważa za swój obowiązek katolicki, by potępić jak najenergiczniej niesłychany projekt prawa małżeńskiego, zupełnie sprzeczny z zasadami nauki Chrystusowej i nadzwyczaj niebezpieczny w swych następstwach dla narodu i państwa naszego.

2) IV Sejmik przeciwalkoholowy stwierdza, iż wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, w obliczu głodu i nędzy coraz liczniejszych współbraci, obowiązkiem jest każdego obywatela ograniczać swe wydatki osobiste na przedmiot tak zbytkowny i szkodliwy, jakim są napoje alkoholowe.

NIE BĘDZIE WYLEWÓW RZEK.

Kry lodowe prawie ze wszystkich rzek spłynęły już, tak, że niebezpieczeństwo wylewów rzek zdaje się minęło już. Poziom wody, rzecz prosta, na wszystkich rzekach jest znacznie podwyższony, jednak nie zagraża to żadnem niebezpieczeństwem. Jedynie tylko w rzekach górskich w Karpatach wezbrał mocno Poprąd, zalewając tu i owdzie nadbrzeżne okolice. Zerwał również Poprąd kilka mostów.

SZCZĘŚLIWY „JANKO MUZYKANT“.

Do kancelarji p. Prezydenta R. P. wpłynęła oryginalna prośba Józefa Biegała ze wsi Dzietrzykowice w pow. wieluńskim. W prośbie tej, napisanej wierszem, chłopiec przedstawił swoja chęć do nauki, jaką pałał od najwcześniejszej młodości, a której nie mógł się poświęcić ze względu na to, iż ojciec jego, rolnik, nie miał odpowiednich środków na kształcenie chłopca, z drugiej zaś strony chłopiec był mu potrzebny do pracy przy gospodarstwie. Specjalnem umiłowaniem chłopca była muzyka, w której kształcił się u miejscowego organisty.

P. Prezydent zainteresował się oryginalną petycją, wobec czego starosta wieluński na skutek listu z kancelarji p Prezydenta do wojewody łódzkiego p. Jaszczołta, zawiadomił chłopca o spełnieniu jego życzeń.

ŚWINIE ZAGRYZŁY DZIECKO

We wsi Czapierzyn pod Koźminem woj. poznańskiego w zagrodzie gospodarza Fryderyka Schrankego, służąca Helena Skolmowska wystawiła na podwórze dziecko z wózkiem, a sama poszła do ogrodu pracować. Przebywające na podwórzu świnie wywróciły wózek, a następnie zagryzły dziecko. Zanim matka przybyła, dziecko zostało rozszarpane, a nawet rozbestwione świnie rzuciły się na nią.

Ze świata.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POLSKIEJ UCZONEJ.

Znakomita polska uczona, odkrywczyni radu, p. Marja Curie-Skłodowska, podczas prac w swem laboratorjum w Paryżu, upadła i uderzyła się w łokieć. Po pewnym czasie okazało się, że uderzenie pociągnęło za sobą stan chorobowy i konieczność operacji. Operacja miała przebieg pomyślny. Obecnie stan chorej nie budzi już obaw. Pani Curie-Skłodowska ma pozostać w szpitalu jeszcze tydzień.

CUDOWNE KRWAWIENIE KORONY CIERNIOWEJ.

Wielkopiątkowy cud w Andrii, jaki wydarzył się przy relikwiach wieńca cierniowego, powtórzył się jeszcze w dwóch innych miejscowościach we Włoszech, gdzie przechowywane są relikwie korony cierniowej Chrystusa Pana.

W małej miejscowości San Giovanni pod Bergamo cud nastąpił w pierwszy dzień Wielkiej Nocy o godz. 23 min. 10 po całodziennych żarliwych modłach zgromadzonych wiernych. Cud ten został formalnie potwierdzony przez Ordynarjusza. W tym samym dniu podobny cud wydarzył się w Monte Fusco koło Nocery.

JEDEN BANDYTA OBRABOWAŁ BANK W BIAŁY DZIEŃ.

Na jeden z banków w mieście Blanchester w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. dokonano jednego z najzuchwalszych napadów, jaki znają kroniki kryminalne w Ameryce. Samotny bandyta, w biały dzień wtargnął do gmachu, przy pomocy 2 rewolwerów sterroryzował kasjerów, zabrał im klucze, otworzył kasę i po zabraniu 10.000 dolarów, zbiegł. Policja przybyła zaraz po dokonaniu napadu, nie zdołała jednak wpaść na trop tak niezwykle zuchwałego bandyty.

OSOBLIWY NAPAD NA RADJOSTACJĘ.

W Havanie na Kubie wtargnęło 6 uzbrojonych ludzi do studjo radjowego. Po sterroryzowaniu rewolwerami obecnych tam urzędników, jeden z napastników wygłosił do mikrofonu przemówienie, pełne najcięższych zarzutów przeciwko rządowi. Po ośmiu minutach napastnicy niepoznani, opuścili budynek radjowy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 9 kwietnia 1932.
Sobota: Marji Kleof. Wsch. sł. 4,55; zach. 6,21 W. ks. 6,00 zachód 23,11.
Niedziela: Euzebjusza. Wsch. sł. 4,53; zach. 6,23. Wschód ks. 6,23 z. 00.00.
Poniedziałek: Leona pap. W. sł. 4,50; zach. 6,25. Wschód ks. 6,56; z. 00,21.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy **„GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“**, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Województwa centralne.

DOZORCA SPŁONĄŁ W CZASIE POŻARU FABRYKI.

W fabryce obuwia firmy „Moc“ przy ul. Tamka w Warszawie wybuchł pożar, spowodowany tem, że dozorca tej fabryki Andrzej Bersznak spowodował wybuch zbiornika z benzyną. Płomienie objęły błyskawicznie cały lokal, w którym nieszczęśliwy dozorca, nie mogąc zawczasu wybiec, żywcem spłonął.

ZUCHWAŁY NAPAD NA KASĘ KOLEJOWĄ.

W chwili, gdy w pokoju kasjera dworca kolejowego Łódź-Kaliska znajdował się tylko sam kasjer Uniński, wdarło się tam dwóch bandytów, usiłując kasjera obezwładnić. Uniński, szamotając się z napastnikami, cofnął się do dzwonka alarmowego. Na alarm przybyła policja i służba kolejowa. Jeden z bandytów usiłował uciec, drugi natomiast, zatrzasnąwszy siatkę bezpieczeństwa w kasie, począł się z za niej ostrzeliwać. Policja odpowiedziała również strzałami, zabijając bandytę na miejscu.

UNIKNĄŁ SZUBIENICY.

Sąd Okręgowy w Grodnie w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę Aleksandra Żelezniaka, lat 19, oskarżonego o morderstwo w celach rabunkowych, dokonane w m. Jeziory pow. grodzieńskiego.

Żelezniak wszedł w nocy do piekarni Abrama Łaznika z zamiarem zrabowania pieniędzy, a widząc, że został zauważony przez właściciela piekarni, **rzucił się na Łaznika, zadając mu kilka uderzeń siekierą w głowę.** Od ciosów tych Łaznik zmarł. Sąd Okręgowy skazał Zelezniaka na karę śmierci przez powieszenie.

Prezydent Rzplitej w drodze łaski zamienił mu karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Małopolska.

związku z ich działalnością urzędową

PRZYWIĄZANIE KONIA.

Józef Talar doniósł komisarjatowi policji w N. Sączu, że nieznany sprawca skradł mu pozostawionego przed sklepem na ulicy konia wraz z wózkiem. Dochodzenia wykazały, że niedawno kupiony koń widocznie z tęsknoty za dawnym właścicielem, pozostawiony bez dozoru, sam ruszył z miejsca i pobiegł do swego poprzedniego pana mieszkającego w Chełmcu, który też zwrócił go nowemu nabywcy.

Kresy Wschodnie.

PRZEJMUJĄCE SCENY W CZASIE TRACENIE SKAZAŃCÓW.

Ostatnio wykonano w Baranowiczach wyrok śmierci na braciach Bobkach, skazanych za szpiegostwo.

Jeden z powieszonych, gdy już zawisł na szubienicy, zaczął się rzucać tak gwałtownie, że dwukrotnie przerzucił się przez poprzeczną belkę szubienicy. Asystujący egzekucji rozbiegli się. Dopiero pomocnik kata Maciejewskiego, — Braun — uderzeniem „uspokoił“ wiszącego.

Do Ludowców pow. sieradzkiego.

Poseł Wyrzykowski zawiadamia że przyjedzie i będzie udzielał porad prawnych:

w **Złoczewie,** w poniedziałek, dnia 18 kwietnia, w domu p. Kwapisza, przy wiatraku;

w **Szadku,** w środę, dnia 20-go kwietnia, przy ul. Kościelnej nr. 4.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Antoni Blicharz, Żynie.** O ile nam wiadomo, to źle powodzi się tym, którzy tam wyjechali. Zwróćcie się do Polskiego Tow. Emigracyjnego w Warszawie.

= **Józef Waleryś, Witowie.** Niema żadnego wynagrodzenia za służbę w armji Hallera.

Notowania giełdowe

z dnia 6-go kwietnia 1932 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

		Warszawa	Lwów
Woły	I. gat.	65—70	65— —
Woły	II. gat.	60—65	—— —
Stadniki	I. gat.	—	40— 60
Stadniki	II. gat.	—	35— 40
Stadniki	III. gat.	—	—— —
Krowy	I. gat.	—	40— 58
Krowy	II. gat.	60—65	30— 35
Krowy	III. gat.	—	25— —
Jałówki	I. gat.	—	50— 65
Cielęta	I gat.	65—70	35— 52
Swinie:			
ponad 150 kg.		110—120	—— —
130—150 kg.		100—110	—— —
110—130 kg.		90—100	—— —

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	33,40
1 dolar amerykański	zł	8,91
100 franków francuskich	zł	35.13
100 franków szwajcarsk.	zł	172.70
100 franków belgijskich	zł	124,80
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	174,30
100 marek niemieckich	zł	212,10
Gram czystego złota	zł	5,92

Dolarowi grozi niebezpieczeństwo.

W pismach francuskich ukazały się niepokojące wiadomości o pozycji dolara, zachwianego poważnie na rynkach pieniężnych, głównie z powodu deficytu budżetowego Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, sięgającego około półtora miljarda dolarów.

Odpowiedzi Redakcji.

— J. M. S. Czasopism muzycznych jest dużo. Podajemy z nich kilka: „Kierownik Chórów“ Częstochowa; „Lwowskie Wiadomości Muzyczne“ — Lwów; „Muzyka Kościelna“ — Poznań; „Przegląd Muzyczny“ Poznań.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz - Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).